



O. AUGUSTIN SERAFINI

Bp Andrzej F. Dziuba, *Kardynał Stefan Wyszyński*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010 ss. 127.

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2013.010>

Wieloaspektowe doświadczenie chrześcijaństwa w Polsce, zwłaszcza od 966 roku znaczone jest w swej ponadtysiącletniej historii wiary i zwiastowanego orędzia Ewangelii, szczególnie wymownymi znakami i symbolami. Są to zarówno miejsca, jak i wydarzenia, a przede wszystkim ludzie, tak pojęcia indywidualnie jako konkretne osoby, jak i wspólnotowo czy komunijnie. To także duże bogactwo. Ich symbolikę, przesłanie, gradację, znaczenie czy rangę twórczą oraz zleczone zadania czasem wręcz trudno jednoznacznie dostrzec, rozeznaczyć i ocenić. Niekiedy są to znamiona o charakterze bardzo lokalnym, krótkotrwałym, a innym razem ogólnopolskim, a nawet światowym czy ogólnokościelnym.

W całym bogactwie historii wśród wielorakich jej fenomenów należy zwłaszcza wskazać m.in. na Sługę Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego (1901–1981), długoletniego Prymasa Polski, arcybiskupa metropolitę gnieźnieńskiego i warszawskiego (1948–1981). Powstało o nim już wiele książek, albumów, artykułów, opracowań i prac dyplomowych oraz popularno-naukowe i popularne. Jego imię noszą liczne szpitale, szkoły, domy pomocy, ulice i place. Postawiono mu wiele pomników i umieszczono trudną do precyzyjnego ustalenia liczbę tablic kommemoratywnych, utrwalających zwłaszcza miejsca jego pobytu i modlitwy.

O Prymasie Tysiąclecia powstały także, mniej lub bardziej udane, a może nieudane, filmy i sztuki teatralne. Obradowało na jego temat oraz jego nauczania wiele sympozjów i konferencji naukowych. Powołane zostały specjalne instytucje badawcze czy społeczne wokół jego życia i działalności. Nie mniej nadal pozostaje postacią, którą warto się zajmować i badać. Wydaje się bowiem, że jest z pewnością ciągle jest jeszcze wiele do powiedzenia, do zweryfikowania czy uściślenia o jego życiu i szerokiej działalności.

W popularnej już i znanej serii „Wielcy Ludzie Kościoła” jezuickie Wydawnictwo WAM w Krakowie wydało ostatnio książkę poświęconą kard. Stefanowi Wyszyńskiemu. Autorem jest Andrzej Franciszek Dziuba, aktualny biskup łowicki i profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Wydał on wiele książek, opracowań, studiów i prezentacji. W tej spuściźnie można także odnaleźć sporo prac poświęconych Prymasowi Tysiąclecia oraz współczesnym dziejom Kościoła w Polsce, np. *Cardinal Stefan Wyszyński. Primate of Poland. A Life-Sketch* (Warszawa 2000 – wspólnie z ks. M. Kreczmańskim), *Przesłanie społeczne Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Zarys problematyki* (Warszawa 2004).

Prezentowana publikację otwiera krótki wstęp, który dobrze wprowadza w lekturę (s. 5–6). Z kolei wyakcentowano schematycznie osiem bloków tematycznych dobrze odpowiadających przede wszystkim chronologii życia, nauczania i działalności Prymasa Tysiąclecia. Trudno tutaj omawiać szczegóły *curriculum vitae*, i stąd tylko w kolejności wyróżniono poszczególne tematy treściowe: 1. Lata młodości i nauki (1901–1924) (s. 7–16); 2. Lata działalności kapłańskiej i dalszych studiów (1924–1946) (s. 17–23); 3. Dwa i pół roku biskupiej posługi w Lublinie (1946–1948) (s. 24–31); 4. Początek posługi Prymasowskiej (1948–1953) (s. 32–46); 5. Uwięzienie i odosobnienie (1953–1956) (s. 47–60); 6. Lata millennium i terroru (1956–1970) (s. 61–76); 7. Lata budzenia i dojrzewania przemian (1970–1978) (s. 77–90); 8. Prymas Tysiąclecia i Jan Paweł II (1978–1981) (s. 91–109). Dodano jeszcze swoiste podsumowanie: Ku przyszłości (s. 110–118) oraz Modlitwę o beatyfikację Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski (s. 119–120). Książkę zamyka schematyczne zakończenie (s. 121–122), bibliografia (wybór) (s. 123–125) i spis treści (s. 127).

Omawiane opracowanie jest kolejną, i jak się wydaje dość udaną próbą przybliżenia szerszemu gronu czytelników *curriculum vitae* Pry-

masa Tysiąclecia. Z pewnością nie jest ono przykładem szerokich badań naukowych czy odkrywczych studiów. Można jednak stosunkowo łatwo odczuć, że autor zna się na podjętym temacie. Książka niesie zatem w sobie interesujące przesłanie, które czyni prezentowaną postać bardzo żywą i dynamiczną, jest to prostu „człowiek z krwi i kości”. Jest on po prostu przede wszystkim człowiekiem, a dopiero na tej bazie wyrasta jego chrześcijaństwo i kapłaństwo, wyniesione do purpury kardynalskiej i Prymasostwa. W obrazie autora wydaje się, że postać bohatera książki prezentuje sobą pewną zwartą całość, pewna tożsamość czy identyczność osobową.

Także godne wskazania jest zwrócenie uwagi na to, co sam autor książki wskazuje już we wstępie: „W całości *curriculum vitae* niech przemówią jego własne słowa. Wydaje się, że ta forma będzie bardziej komunikatywna i być może przekonująca wobec przytaczanych informacji. Zatem liczne cytaty to nie unik, ale świadomy zabieg, aby – w znacznym stopniu – Kardynał Stefan Wyszyński opowiedział o sobie samym” (s. 6). Wydaje się, że zabieg ten okazał się bardzo udanym i owocnym, a autor wywiązał się z tego zamierzenia bardzo pozytywnie oraz twórczo. W tym kontekście nie jawi się m.in. pytanie, czyż jego tak ukazane życie nie jest bardziej autentyczne, a z drugiej strony bardziej ewangeliczne i zarazem ewangelizacyjne?

Wydaje się, że dla szerokiego czytelnika dobra jest taka ogólna systematyka chronologii *curriculum vitae* kard. Stefana Wyszyńskiego. Autor wskazał na wiodące okresy, które w znacznym stopniu wpisują się także w chronologię Polski i Kościoła w Polsce po II wojnie światowej. Te dwa fenomeny społecznościowe wyjątkowo współbrzmiały, i tylko wówczas są bardziej zrozumiałe dla siebie oraz wzajemnie a także twórczo. Zresztą te dwa zobowiązania społeczne współbrzmiały ze sobą, nawet gdy zewnętrznie mają znamiona sprzeczności czy przeciwstawienia, co niestety stosunkowo często proponuje współczesny świat liberalny i daleki od wartości chrześcijańskich. Natomiast sam Prymas Tysiąclecia współtworzył twórczo wiele takich wydarzeń, czy w nich czynnie uczestniczył, nadając im dynamiczny charakter posługi ewangelizacyjnej, ku dziełom zbawczym. Jednocześnie nie zapominał o odpowiedzialności za Ojczyznę i naród.

Biskup Andrzej F. Dziuba, kreśląc sylwetkę Wielkiego Człowieka Kościoła, nie unika jednocześnie także informacji, które mogą budzić pytania czy wątpliwości. Oczywiście, nie wchodzi on w detale, gdyż to winno być przedmiotem szczegółowych badań naukowych, ale tylko

umiejętnie sygnalizuje pewne napięcia, niezrozumienia czy różne opinie. Jak wiadomo takie momenty miały miejsce w długim posługiwaniu Prymasa Wyszyńskiego, choć dziś są one różnie postrzegane i oceniane, także przez tych, którzy je wywoływali czy tworzyli. Wynikały one niejednokrotnie z uwikłań, niedoinformowania, manipulacji czy podwójnej gry niektórych środowisk, w tym także katolików świeckich. Czas zwerifikował niemal wszystko na korzyść proroczej posługi Sługi Bożego Prymasa Tysiąclecia.

Bardzo dobrze, że w niektórych informacjach prezentowanej książki wyraźnie i twórczo wybrzmiewa także sylwetka duchowa Prymasa Tysiąclecia, jego życie wewnętrzne. Jest to konieczne do jeszcze czytelniejszego zauważenia jego osoby, bowiem niejednokrotnie, i to w wielu publikacjach zdaje się sprowadzać go tylko do zewnętrznego aktywizmu i dostrzegalnych funkcji. Jawi się wręcz tylko jako przysłowiowy „mał stanu”. Warto jednak pamiętać i o jego sferze ducha oraz duszy, gdyż tam ostatecznie jest jeden z podstawowych fundamentów jego niezwykle szerokiej działalności pasterskiej.

Bez silnego ducha i głębokiej wiary, jak pokazuje książka Łowickiego Biskupa, trudno wyobrazić sobie takie koleje życia i działalności, jakie widoczne są u kard. S. Wyszyńskiego. To w tych mocach także podjął zadane mu cierpienie, nie tylko w uwięzieniu (Rywałd, Stoczek Warmiński, Prudnik. Komańcza – 1953–1956), ale wielokrotnie w niezrozumieniu i krytyce, równie ze strony niektórych przedstawicieli Kościoła, tak duchownych jak i świeckich. Wręcz były to niekiedy działania podejmowane nawet w sposób niegodny i wielce wątpliwy, także co do zastosowanych metod. Trudno tutaj jednoznacznie mówić o działaniach inwigilacyjnych czy szpiegowskich, raczej była to zazwyczaj małostkowość i pycha ludzka. Starożytna zasada czy raczej narzędzie *divide et impera* sprawdziło się niestety jeszcze raz, i to także wśród ludzi Kościoła.

Nie ma zapewne najmniejszej wątpliwości, że Kardynał Stefan Wyszyński w pełni zasługuje, aby zaliczyć go do „Wielkich Ludzi Kościoła”. W tej interesującej serii znalazł się m.in. razem z kard. Stanisławem Hozjuszem, św. Augustynem, św. Katarzyna Sieneńską, św. Wojciechem, Jakubem z Paradyża, bł. Matką Teresą z Kalkuty, Galileuszem, bł. Edmundem Bojanowskim, św. Andrzej Bobola czy św. Edytą Stein. Jednak z polskich autorytetów, ludzi Kościoła, zresztą tak bardzo potrzebnych współcześnie, jest najbliższy czasom najnowszym, wręcz sam je kształtował i współtworzył. Oczywiście, nie można tutaj pominąć także bł.

Jana Pawła II, a w wielu sytuacjach ich znakomitego współbrzmienia we współdziałaniu, w duchu odpowiedzialności ewangelizacyjnej.

Ważnym zabiegiem jest to, że przy wszystkich przywołanych w książce cytatach z wypowiedzi Prymasa Wyszyńskiego podaną datę ich wygłoszenia czy napisania. Wydaje się, że może jeszcze bardziej ubogacającym byłoby podanie także miejsc ich wygłoszenia, gdyż wówczas byłyby one może jeszcze bardziej zrozumiałe w swym przesłaniu, w swym kontekście. Zatem może i oczekiwanie informacji o okoliczności wygłoszenia. To wszystko zaś często ostatecznie kształtuje głoszoną myśl, nadaje jej określone tony czy akcenty, wskazania czy pouczenia. Wydaje się jednak, że już ten posiadany zabieg informacyjny umożliwia stosunkowo łatwe sięgnięcie do całych tekstów, a w nich do kontekstów przywoływanych słów i ich przesłania ewangelicznego. Niekiedy wręcz poleca się takie poszerzenie i pogłębienie wiedzy wokół wielu szczegółowych kwestii. Przecież tak wymownego sięgania do oryginałów wypowiedzi prymasowskich nic nie zastąpi. W tym kontekście można zauważyć, iż często późniejsze autoryzacje często odzierają żywe kaznodziejskie czy homiletyczne słowo z jego dynamiki i autentyzmu.

Zamieszczony na końcu opracowania wybór bibliograficzny także podaje pewne ogólne sugestie ku pogłębieniu osobistej lektury w tej materii. Generalnie widać, że nie przywoływano prac szczegółowych czy tematycznych, a jest ich już dziś ogromna ilość, zwłaszcza w maszynopisie (np. prace dyplomowe). Także nie wskazywano na szczegółowe zbiory źródeł, a jest to już monumentalna liczba wydanych drukiem, nie mówiąc o ciągle pozostających nadal w formie rękopiśmiennej czy maszynopisu. Zresztą to jest bardzo trudny i dyskusyjny problem związany z udostępnianiem tekstów nieautoryzowanych, których bardzo wiele dotąd nie ujrzało światła dziennego. Wydaje się, że w tej materii winni być podjęta działania ze strony Episkopatu Polski, aby cała spuścizna homiletyczna kard. Stefana Wyszyńskiego była dostępna, zwłaszcza do badań naukowych.

Książka bp. Andrzeja F. Dziuby może być bardzo przydatna w środowiskach polonijnych, gdzie nadal bardzo żywa jest postać oraz działalność kard. Stefana Wyszyńskiego. Jako Opiekun Polonii zapisał się szczególnie mocno w jej pamięci, choć sam jej nie odwiedzał, a tylko spotykał się w Rzymie, a później i Warszawie. Jest on ciągle postrzegany jako wyjątkowy Prymas Polski, opatrnościowy mąż dla Kościoła i Polski. Środowiska polonijne nadal oczekują jego poważnej biografii, choć jed-

nocześnie napisanej bardziej komunikatywnym językiem. Prezentowana książka jak się wydaje choćby w pewnym stopniu spełnia te oczekiwania. Wydaje się także, że przywołanie stosunkowo licznych oryginalnych wypowiedzi Prymasa Tysiąclecia jest także ważnym atutem i nadaje książce pewną świeżość narracji oraz swoistą moc argumentacyjną. To także spotkanie ze specyficznym językiem kard. S. Wyszyńskiego stanowi szansę ożywienia własnego, już niekiedy znacznie uboższego w stosunku do języka kraju pochodzenia i swoich korzeni, czasem już odległych w wielu pokoleniach. Polonia nadal odbiera go za swego „Ojca”, choć nie nawiedzał jej tak jak czynili to niezwykle wytrwale np. kard. August Hlond czy kard. Józef Glemp.

Z książki bpa Andrzej F. Dziuby wybrzmiewa pewna bliskość duchowa autora z prezentowaną postacią. Można to zauważyć także w pewnych sympatiach, które dyskretnie wyrażają niektóre używane terminy czy stosowane akcenty treściowe. Życiorys autora książki podaje, że Prymas Tysiąclecia był jego biskupem w archidiecezji gnieźnieńskiej oraz szafarzem święceń prezbiteratu. Zatem to szczególnie więź sakramentalna i dobrze, że ona wybrzmiewa, przecież to znamię Kościoła. Także studia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz w Rzymie były decyzją kard. S. Wyszyńskiego. Autor książki także ma takie samo zawołanie w herbie biskupim: *Soli Deo* – Jedynemu Bogu. Wszystko to jednak nie oznacza braku obiektywizmu czy daje podstawy do jakiegś tendencyjności, wręcz przeciwnie, autor jest w tym względzie niezwykle rygorystyczny, aby niczego nie uronić z naukowego obiektywizmu prezentacji Prymasa Tysiąclecia. Może wręcz niejednokrotnie stwierdzić, że jest aż nadto krytyczny w swym dążeniu do obiektywnego obrazu.

Lektura książki bpa Andrzeja F. Dziuby jest interesującą propozycją w całokształcie wstępnego zapoznawania się z życiem, nauczaniem i działalnością Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego. Wręcz upoważnia do stwierdzenia, że istnieje potrzeba, aby nadal postać ta oddziaływała swym życiem i działalnością jeszcze szerzej na życie Kościoła. Winien on coraz bardziej i pełniej znanym w oczekiwaniu uznania jego świętości i wyniesieniu do chwały ołtarzy. Zamieszczona na końcu modlitwa o beatyfikację może czytelnikom towarzyszyć w każdym zekntięciu z prezentową książką.